



Grudziądzka historia oręża

Grudziądz już od progu wita swoich gości przepiękną panoramą. Wjeżdżając do miasta przez most na Wiśle, oczom ukazuje się, unikatowy na skalę europejską, zespół 26 zabytkowych spichlerzy malowniczo usytuowanych na nadwiślańskiej skarpie. Pełniące funkcję magazynów zbożowych, z czasem odegrały istotną rolę – zostały włączone w system murów miejskich, broniąc tym samym dostępu do miasta. Fragmenty XIV-wiecznych murów obronnych z charakterystyczną Bramą Wodną – jedyną ocalałą bramą miejską, podziwiać możemy do dzisiaj.



Krzyżackie ruiny

Na wysokim wzgórzu wiślanej skarpy w latach 1250-1299 Zakon Krzyżacki wznosił zamek. Był on jednym z większych i potężniejszych w całym państwie zakonnym. W liczącej 170 m długości i ok. 70 m szerokości części północnej wzgórza ulokowano zamek wysoki, w południowej – przedzamcze. Wewnętrzny dziedziniec ze studnią otaczały skrzydła mieszkalne. W narożu zamku stała potężna 30-metrowa wieża zwana Klimkiem. W 1466 r. zamek stał się siedzibą starostów polskich. Jego mury

gościły wówczas znane osobistości: Zygmunta III Augusta, Władysława IV, Stefana Batorego czy Jana III Sobieskiego. Zamek był wielokrotnie niszczony, głównie w okresie wojen szwedzkich. W 1801 r. z rozkazu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III zamek rozebrano. Ocalały tylko resztki murów, studnia o głębokości 50 m i wieża Klimek, która w 1945 r. została wysadzona przez oddziały niemieckie. W latach 2013-2014 Górę Zamkową poddano rewitalizacji. Dzięki przeprowadzonym wykopaliskom archeologicznym, dziś podziwiać możemy odkryte pozostałości piwnic, fundamenty skrzydeł mieszkalnych zamku wysokiego i zamkową studnię. Zrekonstruowana została także, górująca nad miastem, wieża Klimek. Warto wspiąć się na jej szczyt, skąd jak okiem sięgnąć widać wijącą się wstęgę Wisły.



Za wojskowymi murami

W odległości 1,5 km od miasta, na wysokim brzegu Wisły, mieści się prawdziwa perełka dla pasjonatów fortyfikacji – grudziądzka cytadela. Wybudowana w XVIII w. z rozkazu króla pruskiego Fryderyka II, stanowi jeden z najbardziej okazałych obiektów sztuki militarnej w Europie. Plan twierdzy oparty był na połowie regularnego ośmiokąta, z donżonem (dziedzińcem cytadeli) umieszczonym po środku, pięcioma bastionami i czterema rawelinami. Prowadziły do niej cztery bramy: Górna od południa, Dolna od północy oraz para Bram Wodnych od strony Wisły. Dodatkowym wzmocnieniem było wybudowane od południa Dzieło Rogowe – ogromny fort z ceglano-kamiennymi korytarzami i dziesiątkami stanowisk strzeleckich, którego celem było osłanianie cytadeli od strony miasta. Na co dzień, za grubymi wojskowymi murami toczyło się normalne życie. Cytadelę zamieszkiwali zarówno wojskowi, jak i ludność cywilna, pracująca na rzecz twierdzy. Obiekt posiadał własną administrację, koszary, więzienie, szpital. W Wielkim Magazynie mieściły się także: młyn, piekarnia, warsztaty rzemieślnicze, stajnie, browar i gorzelnia. W czasie pokoju kupcy handlowali z wojskiem, a żony oficerów na bastionach i w fosach uprawiały ogródki. Prawdziwie militarny charakter twierdzy dało się odczuć podczas ćwiczeń i działań wojennych. Wówczas stacjonowało w niej nawet 6 tys. żołnierzy, a dostępu do niej broniły, wtaczane na wały bastionów, armaty. Grudziądzka cytadela swoją militarną rolę spełniła tylko raz, kiedy to oparła się oblężeniu wojsk napoleońskich. Obroną twierdzy kierował

wówczas generał baron Wilhelm de Courbière, zyskując tym sławę w całych Prusach. W dowód uznania, po śmierci pochowany on został na terenie niezdobytej fortecy.

Dzisiaj grudziądzka cytadela to wartościowy zabytek sztuki fortyfikacyjnej XVIII wieku. I choć nadal jest obiektem zajmowanym przez wojsko, to udostępniana jest do zwiedzania. Zachowany donżon z pełnym obwodem wałów i kazamatami, pochylnia, którą wciągano armaty, bastiony, raweliny, Wielki Magazyn, czy budynek dawnej komendantury, zachwyca niejednego militarnego konesera. Chwile grozy przeżyć można wchodząc do podziemi bastionu III. To jedyny oświetlony korytarz na cytadeli. Podziemne tunele upodobały sobie nietoperze, dzięki którym cały teren twierdzy objęty został ochroną w ramach Natura 2000. Grudziądzka twierdza zapewne posiada jeszcze nie jedną tajemnicę. Któż bowiem wie co skrywa się w podziemnych korytarzach, których łącznie pod cytadelą jest ponad 13 km...

Zwiedzanie cytadeli [<szczegóły>](#)







fot. Mariusz Nasieniewski

Prawda to od wieków znana: Nie masz pana nad ułana

Z Grudziądzem nierozzerwalnie wiąże się historia polskiej kawalerii. To właśnie tu, w okresie międzywojennym, mieściło się Centrum Wyszkożenia Kawalerii – najważniejsza uczelnia wojskowa, kształcąca przyszłych ułanów. Odbywające się na Błoniach Nadwiślańskich promocje oficerskie były świętem dla całego miasta. Niejednej pannie wówczas serce zabiło mocniej na widok wyszkolonych młodych kawalerzystów. Wielowiekowy rodowód jazdy polskiej, niezwykła barwność w czasie defilad, zawołania pułkowe, stopnie wojskowe (ułani, rotmistrze i wachmistrze), charakterystyczne żurawiejki, a nade wszystko przywiązanie do konia – to wszystko sprawiało, że kawalerzyści uważali się za elitę wojska. Podstawą szkolenia w CWKaw było wyszkolenie jeździeckie. To właśnie koń w czasie ułańskiej służby był dla każdego kawalerzysty najlepszym przyjacielem i towarzyszem broni, o czym najlepiej świadczy fragment wiersza gen. bryg. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego: „*Bo serce ułana, Gdy położysz je na dłoń: Na pierwszym miejscu panna – Przed panną, tylko... koń*”. Niezwykłe umiejętności jeździeckie, poza polem bitwy, wykorzystano także w sporcie. Utworzono tzw. Grupę Olimpijską, dzięki której grudziądzcy jeźdźcy przywozili olimpijskie medale.

Wybuch II wojny światowej zamknął tę piękną kartę historii miasta. Ale duch grudziądzkich kawalerzystów jest wciąż obecny. Po pięćdziesięciu latach, w 1989 r., do Grudziądza przyjechało ponad 300 oficerów polskiej kawalerii, absolwentów przedwojennego Centrum. I, choć już w znacznie okrojonym składzie, w towarzystwie swych rodzin, spotykają się do dzisiaj na corocznych Zjazdach Kawalerzystów II RP. Dzisiaj o ułańskiej przeszłości Grudziądza przypomina nam pomnik „Ułana i dziewczyny”, zdobiący koronę murów obronnych Starego Miasta. Wizyta w grudziądzkim muzeum,

dzięki zgromadzonym tam licznym pamiątkom, tj.: dokumenty, świadectwa, patenty oficerskie, odznaki i odznaczenia, przykłady umundurowania i uzbrojenia kawaleryjskiego, przypomni nam ten niezwykle czas z życia miasta.



Trudno wyobrazić sobie lepszą scenerię dla **Festiwalu Grup Rekonstrukcyjnych**. 10 i 11 września po raz trzeci do Grudziądza zjadą grupy rekonstrukcyjne z całej Polski. Dzięki nim weźmiemy udział w niecodziennej lekcji historii – odbędziemy podróż w czasy od wczesnego średniowiecza, aż do formacji wojskowych XXI w. Kulminacyjnym punktem Festiwalu będzie Bitwa Narodów, na którą zapraszamy 10 września o godz. 18.30. [Szczegóły wydarzenia](#)





adres strony: <https://kujawsko-pomorskie.travel/pl/aktualnosci/grudziadzka-historia-oreza>